

R U C H L I T E R A C K I

DWUMIESIĘCZNIK

Rok LVII

Kraków, wrzesień–październik 2016

Zeszyt 5 (338)

Polska Akademia Nauk Oddział w Krakowie
i Wydział Polonistyki UJ

PL ISSN 0035-9602

PRÓBA MŁODEGO KRYTYKA.
MYŚLI O LITERATURZE POLSKIEJ
MICHAŁA GRABOWSKIEGO

DOMINIKA DYMEK*

*Poetami się rodzimy, cytował Grabowski otwarcie.
Krytykami też, sugerował między wierszami.*Marian Płachecki¹

Dla romantycznych twórców, którzy w drugiej połowie lat 20. XIX wieku dopiero rozpoczynali działalność krytycznoliteracką, istotne było określenie własnego światopoglądu i wypowiedzenie się na temat stanu polskiej literatury. Najczęściej krytycy wyznaczali sobie cele estetyczne i określali wstępnie kierunek postępowania. Przyjętą metodę, jak również sposób formułowania tez, traktowali jako świadectwo myślenia o literaturze. Jak kształtował się ich warsztat? W moim przekonaniu, warto ten temat rozwinąć, posługując się przykładem wczesnych prób krytycznoliterackich Michała Grabowskiego. Szczególnie że młodzieńcze szkice tego krytyka, dzisiaj rzadziej czytane, rozpatruje się

* Dominika Dymek – doktorantka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹ M. Płachecki, *Polemiki wokół roli krytyka* [w:] *Dyskursy krytycznoliterackie 1764–1918. Wokół „Słownika polskiej krytyki literackiej”*, red. G. Borkowska i M. Rudkowska, cz. 1, Fundacja Akademia Humanistyczna, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2010, s. 73.

najczęściej przez pryzmat jego doświadczeń z koterią petersburską² oraz późniejszych prac, zwłaszcza z lat 40. XIX wieku. Chciałabym podkreślić, iż elementy strategii pisarskiej, które wykorzystał Grabowski w swoich pierwszych szkicach, wskazują na to, że był to krytyk „zawieszony” pomiędzy klasycyzacją a romantycznością, nieopowiadający się wprost za żadną z tych tendencji. Grabowskiemu zależało na przedstawieniu własnej wizji literatury i krytyki, na podkreśleniu jej złożoności. W ten sposób krytyk mógł tłumaczyć sam siebie, czego przykładem są uwagi metakrytyczne, obecne w jego pracach. Podkreślić należy też fakt, że zdolność do przeformułowywania myślenia o literaturze mogła być jednym ze sposobów konstruowania podmiotowości krytyka. Można uznać postawę Grabowskiego za przejaw świadomości romantycznej, a także ważny głos w dyskusji o polskiej krytyce okresu przedlistopadowego³.

Zwłaszcza że romantyzm przedlistopadowy, znany jako okres wielu polemik i sporów pomiędzy klasykami a romantykami, zapoczątkował dyskusję o duchu epoki. Najpierw europejscy teoretycy, myśliciele i filozofowie rozprawiali o tym, co nowego dla literatury, a także dla społeczeństwa przyniesie przewaga pierwiastka romantycznego. Na tym tle wzrastała polska krytyka romantyczna, czerpiąc inspiracje z tego, co o romantyczności napisali Madame de Staël, Chateaubriand, Herder, Schiller, Schelling, bracia Schleglowie *etc.* Nie należy pomijać faktu, że te odwołania nie wyczerpują paralel, które kształtowały rozumienie romantyzmu w XIX wieku. W praktyce oznacza to, że źródłem inspiracji było znacznie więcej, a europejscy teoretycy także korzystali z myśli swoich poprzedników.

O ROZWOJU MYŚLI KRYTYCZNEJ

Problem inspiracji krytycznoliterackich w dobie romantyzmu był bardzo złożony, bowiem pomiędzy autorami nawiązał się swego rodzaju dialog. Było to zderzenie, przykładowo, dwóch kultur lub dwóch epok, które podkreślało

² Por. M. Inglot, *Poglądy literackie koterii petersburskiej w latach 1841–1843*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961.

³ Na temat świadomości romantycznej innych krytyków, zob. S. Pieróg, *Maurycy Moch-nacki: Studium romantycznej świadomości*, PIW, Warszawa 1982.

Zestawienie Grabowskiego z innymi krytykami, np. z Maurycym Mochnackim, byłoby interesujące. W moim odczuciu wartościowa byłaby zwłaszcza interpretacja porównawcza szkiców Grabowskiego i Mochnackiego o tym samym tytule, mianowicie *Myśli o literaturze polskiej*; problematykę tych tekstów jedynie zasygnalizowałam w artykule. Cennych informacji na temat krytyki Grabowskiego z okresu przed powstaniem listopadowym dostarcza jego prywatna korespondencja, zwłaszcza ta z lat młodości; wystarczy wspomnieć w tym miejscu o listach adresowanych do Józefa Bohdana Zaleskiego. Problematykę korespondencji Grabowskiego z Zaleskim rozwijam w innym artykule, który obecnie jest przygotowywany do druku (artykuł *Michał Grabowski jako krytyk – na przykładzie wybranych egodokumentów*).

wpływ uwarunkowań zewnętrznych (historycznych, filozoficznych, społecznych *etc.*) na kształt literatury. Świadomość wpływów pozaliterackich miała również duże znaczenie w zrozumieniu istoty tworzenia, a także tożsamości narodu. Krytykom ta świadomość pomagała również określić swoje stanowisko wobec niestałego świata. Sięgali oni bowiem po sprawdzone teorie, przetwarzali znane sądy. W ten sposób myśl krytycznoliteracka stawała się splotem różnych poglądów, zaczerpniętych na przykład od europejskich twórców. Warto podkreślić, że inspiracje krytyków romantycznych spowodowane były także koniecznością wpisania się twórcy w pewien dziejowy proces, dlatego pierwszą część tego artykułu poświęcę w szczególności charakterystyce krytyki procesualnej.

Inspiracje krytycznoliterackie mogą zawierać to, co zostało wcześniej napisane lub powiedziane, a następnie wprowadzone w tak zwany nowy krwiobieg, zatem nie są bezpośrednim zapożyczeniem. Materiał źródłowy podlega przekształceniu, na rozwijaną myśl nakłada się subiektywny punkt widzenia autora, a także czynniki środowiskowe, w tym przypadku znaczenie ma również rodzaj wypowiedzi. Nawiązanie do czyjejś opinii można traktować jako proces wielowymiarowy, polegający na przetestowaniu znanej myśli w nowych warunkach. Rozpoczyna się wówczas dialog, powstaje przestrzeń do rozmowy pomiędzy krytykami, autorami i czytelnikami. Przetworzona myśl zostaje wypróbowana na nowym gruncie, przefiltrowana przez doświadczenie innego człowieka.

W tym artykule poddam analizie metodę krytyczną Grabowskiego, obecną we wczesnej twórczości tego krytyka, która w pewnym stopniu powstała na bazie inspiracji zarówno europejskich, jak i tych wewnętrznych, polskich. Grabowski, znany jako krytyk literacki, estetyk, publicysta i powieściopisarz⁴, debiutował rozprawą w czasopiśmie „Astrea” w 1825 roku, zatytułowaną *Uwagi nad «Balladami» Stefana Witwickiego, z przyłączeniem uwag ogólnych nad szkołą romantyczną w Polsce*. Trzy lata później w „Dzienniku Warszawskim” ukazał się jego szkic *Myśli o literaturze polskiej*. Warto podkreślić, że działalność krytyczna Grabowskiego obejmowała czas trwania całego romantyzmu, co oznacza, że jako krytyk towarzyszył nieustannie swojej epoce, reagował także na jej przemiany. Wydaje się, że wczesna działalność krytycznoliteracka Grabowskiego nie należała jednak do rewolucyjnych, nie zawierała jakiegoś zdecydowanego programu, który krytyk z racji swej działalności mógłby chcieć przedstawić. W zamian za to w jego tekstach pojawiają się nawiązania do tego, co już zostało oswojone przez europejskich teoretyków. Grabowski sięga też po wypowiedzi polskich krytyków, takich jak Kazimierz Brodziński czy Maurycy Mochnacki, których działalność krytyczna w pewien sposób określiła i zdominowała romantyzm przedlistopadowy. Być może, nawiązania Grabowskiego do innych twórców zmniejszyły jego szansę na spektakularny debiut jako krytyka,

⁴ Zob. *Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*, red. Z. Szmydtowa, t. 2, PWN, Warszawa 1959, s. 389–391.

trudno jednak stwierdzić jednoznacznie, że był to debiut słaby czy nieznaczący. Przeciwnie, metoda krytyczna Grabowskiego w dobitny sposób charakteryzuje to, jaki był „młody” przedlistopadowy romantyzm, dopiero co kształtujący się w przestrzeni literackiej, chcący wyrwać się z ram szkoły XVIII-wiecznej. Wczesne rozprawy krytyczne Grabowskiego wskazują kierunek rozwoju myśli krytycznej. Dlaczego więc Grabowski sięgnął do źródeł?

Zagadnienia, do których odnosi się krytyk, wpisane są w długą tradycję naśladownictwa. By przedstawić w wymierny sposób paralełę, którą zasygnalizowałam, wymienię kilka zagadnień, które wykorzystuje Grabowski. Przede wszystkim w *Myślach o literaturze polskiej* poruszone zostały tematy dotyczące poezji i prób ustalenia jej źródeł, pojawia się problem ducha poezji polskiej: piękna, mimesis, geniuszu i smaku. Nadrzędne pozostają dwie próby odpowiedzi na pytania: jaka powinna być krytyka i jaka powinna być poezja? Właściwością działań każdego badacza literatury jest zastanowienie się nad tym, co ukształtowało przedmiot jego dociekań; podobnie czyni krytyk, a nawiązanie do myśli filozofów i teoretyków niemieckich oraz francuskich bardzo dużo mówi o romantycznej krytyce literackiej w ogóle.

Grabowski podjął dialog z innymi twórcami przede wszystkim po to, aby zbudować tło dla własnej refleksji. W *Myślach o literaturze polskiej* krytyk wspomina o „rozwijaczach systemu wielkiego Kanta”⁵, wymieniając Asta, Fichtego, Herdera, braci Schległów. Przyznaje się do znajomości prac takich autorów jak: Keratry, Guizot, Nodier, Kronenberg:

My, stawając od razu na stanowisku, które nam prace tych uczonych uczyniły dostępnym, powiemy, gdzie szukamy źródeł poezji, i jak widzimy tworzenie się pierwszych wrażeń pięknego w sztukach.⁶

Wypowiedzi krytyka pozostają w zgodzie z propozycjami teoretyków XIX-wiecznej Europy, ale są to myśli nierozwinięte, nie ma wyszczególnionych dokładnie założeń romantycznych, jedynie pojawia się próba ich zasygnalizowania. Intelktualne zaplecze wynikające z rozprawy Grabowskiego, wskazuje na pewną właściwość krytyki, chęć jej unaukowania i wyjścia poza ramy przedmiotu. Stefania Skwarczyńska zwróciła uwagę na nadawanie badaniom literackim piętna filozofii literatury⁷. Nie jest to radykalne odrzucenie filozofii, gdyż dla krytyki literackiej może ona być punktem dojścia, czymś, do czego się dąży, co pozwala wciąż się doskonalić. Krytycy zajmując się problemami kultury, sztuki, filozofii i języka, tworzyli uniwersalną kategorię metodologiczną, respek-

⁵ M. Grabowski, *Myśli o literaturze polskiej* [w:] tegoż, *Wybór pism krytycznych*, oprac. A. Waśko, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005, s. 17.

⁶ Tamże, s. 18.

⁷ *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, wybór S. Skwarczyńska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965, s. 12.

tującą zewnętrzne uwarunkowania. Tę zależność potwierdza to, co odnajdziemy w szkicu *O literaturze* Madame de Staël:

Teraz pozostaje mi rozważyć – zgodnie z wpływem, jakie prawa, religia i obyczaje wywierały zawsze na literaturę – jak nowy ustrój Francji mógłby wpłynąć na piśmiennictwo.⁸

Dla autora *Myśli o literaturze polskiej* przedmiotem rozważań stał się wpływ ducha poezji na naród i jego literaturę. Grabowski podkreślił, że forma może być przygodna i zmienna, bo jest uzależniona od warunków zewnętrznych. To, jak widzi się historię literatury narodowej wynika z przekonania, że każdy zarys poezji wyrasta z innego porządku dziejowego, z innych doświadczeń. Krytyk zdaje się być świadomy tego, że poezja i sztuka mają do wypełnienia zadania filozoficzne. Już Madame de Staël pisała, że celem powieści, poezji, sztuki dramatycznej i wszelkiego pisma jest osiągnięcie celu filozoficznego, co świadczy o nieustannym postępie ludzkiej myśli⁹. Tym bardziej myśl o literaturze powinna być zakorzeniona w filozofii.

Podobnie ująć można wpływ historii na rozumienie obecnego stanu literatury i tego, co może ukształtować przyszłe badania literackie. Odnalezienie w dawnych dziejach pewnych stałych punktów i sprzeczności, na których wzrastała świadomość kolejnych pokoleń, było dla Grabowskiego bardzo ważne, stąd w swoim zarysie krytycznym uwypuklił na przykład opozycję Północ–Południe, czy też wpływy literatury rzymskiej i greckiej. Przeszłość została uprzywilejowana przez krytyków i uczonych, szczególnie tych, którzy rozumieli mechanizmy dziejowe. Podobnie pisała o tym Madame de Staël:

Przypuszczenia moje na temat przyszłości wynikną ze spostrzeżeń, dotyczących przeszłości. Starałam się wykazać, jak demokracja grecka, arystokracja rzymska, pogańskie wierzenia obu tych narodów nadały szczególny charakter sztukom pięknym i filozofii; jak dzikość Północy i upodlenie Południa splótłszy się z sobą uległy przemianom pod wpływem religii chrześcijańskiej i w następie spowodowały stan umysłów w wiekach średnich.¹⁰

Grabowski nie pyta o istotę przeszłych zdarzeń, raczej wybiera i analizuje jedynie interesujące go zdarzenia. Dostrzega potrzebę spoglądania na to, co minione, ale bardziej interesuje go sam proces i to, jakie przyjmuje konfiguracje w nowych warunkach. Tak na przykład dla krytyka poszukiwanie ducha poezji może być – jak chciał August Wilhelm Schlegel – zrozumieniem warunków two-

⁸ A. L. H. Staël Holstein, *Wybór pism krytycznych*, przeł., oprac. A. Jakubiszyn-Tatarkiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1954, s. 74.

Ustalenia Madame de Staël są podobne do tych, które można odnaleźć w książce *O duchu praw* Monteskiusza. Monteskiusz uważał, że ustroje państwowe, a także prawa nie są przygodne, gdyż wynikają z różnych uwarunkowań (społecznych, religijnych, klimatycznych itd.). Madame de Staël zaadaptowała te tezy w swoich pracach na temat literatury. Zob. Monteskiusz, *O duchu praw*, przeł. T. Boy-Żeleński, Antyk, Kęty 1997.

⁹ A. L. H. Staël Holstein, dz. cyt., s. 98.

¹⁰ Tamże, s. 73.

rzenia dzieła sztuki¹¹. To duch wieku ma wpływ na każdy naród – przekonywał do tej tezy także Kazimierz Brodziński w rozprawie *O klasycyzności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej* z 1818 roku. Rozpoczynając od poznania właściwości narodów, epok, społeczeństw, krytyk uczy się oceniać poezję, która jest efektem zaadaptowania określonych wzorów i prawideł, ale również sprawdzeniem ich na narodowym gruncie. Tym samym Grabowski podąża też za myślą Johanna Gottfrieda Herdera, uznając kwestię literatury narodowej za podstawową dla zrozumienia celu samej literatury. Oprócz filozoficznych pobudek, by ten cel odkryć, krytyk powinien mieć świadomość, że problem literatur narodowych otwiera dyskusję o czymś bardziej pożądanym, dotyka bowiem tożsamości. Na tej podstawie Brodziński stwierdził na przykład, że słowiańskie ludy wyróżniają się swobodniejszą imaginacją i miłą melancholią¹².

W polskiej krytyce literackiej to Maurycy Mochnacki upowszechnił stwierdzenie o rozpoznaniu się narodu w swym jestestwie, tym samym pokazał, że problem literatury narodowej skłania do antropologicznych wywodów. Warto podkreślić, że Mochnacki jest autorem artykułu o tym samym tytule, co rozprawa Grabowskiego. *Myśli o literaturze polskiej* Mochnackiego ukazały się w „Gazecie Polskiej”, także w 1828 roku. Tekst jest początkiem większej pracy (tj. książki *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*), którego celem jest ustalenie źródeł poezji. W artykule pojawia się hipoteza, że analizowanie dzieł literatury może doprowadzić do filozoficznej analizy celu sztuki i istoty piękna. Mochnacki odwołuje się do poglądów Schellinga. Zdaniem Ewy Warzenicy, *Myśli o literaturze polskiej*¹³ Mochnackiego odegrały ważną rolę w rozwoju koncepcji tego krytyka. Wspominam o tym fakcie nie dlatego, by szukać podobieństw między dwoma tekstami, ale by podkreślić, że namysł nad „filozofią literatury” był naczelnym celem krytyków romantycznych¹⁴. To jak ich stanowiska były przetwarzane, zależało właśnie od zewnętrznych uwarunkowań¹⁵.

¹¹ Por. A. W. Schlegel, *O sztuce i literaturze dramatycznej. Wykłady*, przeł. T. Dmochowska [w:] *Teoria badań literackich za granicą*, dz. cyt., s. 127.

¹² Zob. K. Brodziński, *O klasycyzności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej* [w:] *Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*, red. J. Z. Jakubowski, t. 1, PWN, Warszawa 1959, s. 126.

¹³ Zob. *Objaśnienia*, oprac. E. Warzenica [w:] *Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*, t. 1, dz. cyt., s. 455–456.

¹⁴ W moim przekonaniu dopełnieniem tego kontekstu są rozważania Adama Bara. W szkicu autor wskazuje na podobieństwa między tekstem *O poezji XIX wieku* Michała Grabowskiego, a *O literaturze XIX wieku* Maurycyego Mochnackiego. Zob. A. Bar, *Michał Grabowski a Maurycy Mochnacki*, „Ruch Literacki” 1929, nr 8.

¹⁵ Grabowski sięga po tezę Pani de Staël „literatura wyrazem społeczeństwa”, której bazą jest metoda Villemain’a. Helena Hleb-Koszańska dowodzi, że krytyk niejednokrotnie asymiluje cudze poglądy, przykładowo Nisardowi zawdzięcza ocenę literatury francuskiej. Więcej na temat francuskich inspiracji krytyka zob. H. Hleb-Koszańska, *Źródła sądów w rozprawie M. Grabowskiego „O nowej literaturze francuskiej”*, wyd. Koła Polonistów Słuchaczy Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie, Wilno 1929.

Dla Grabowskiego inspiracje filozoficzne były potrzebne do kontekstowej oceny literatury i jej przeobrażeń, choć należy też wspomnieć o innym, równie ważnym zamiarze krytyka, czyli o uporządkowaniu kwestii teoretycznoliterackich.

Można postawić hipotezę, że myśl krytycznoliteracka ewoluuje, a w rezultacie tego procesu zostaje wpisana w ogólny namysł nad samą krytyką, sięga do prawideł jej tworzenia, ponadto daje to podstawę, by mówić o krytyce procesualnej. Grabowski, metaforycznie rzecz ujmując, wyznaje czytelnikowi, że „jest w procesie”, czyni z siebie refleksyjnego wytwórcę myśli o literaturze. Jest jednym z krytyków w pewnym zastępie, którzy podejmują tematy ważne dla swojego pokolenia. Tym samym nie zaprzecza temu, że byli filozofowie i krytycy przed nim, ani nie wyklucza tego, że będą kolejni po nim, rozprawiający na temat ducha poezji. W ten sposób ustala pewien porządek historyczny i historycznoliteracki. Metoda Grabowskiego odzwierciedla to, jak zmienia się jego postawa¹⁶. Krytyk wyraża swój stosunek do literatury i jej fenomenów, ale nie traktuje swoich wypowiedzi jako olśnienia. Literaturę czyni przedmiotem krytycznej refleksji, wskazując na jej procesualność. Należy podkreślić, że refleksje krytyka są dzięki temu komentarzem do otaczającej rzeczywistości.

Procesualność jest bowiem wpisana w ludzką egzystencję; dostrzegali to krytycy, którym nie wystarczało samo ocenianie poczyniań literackich. Być może oczekiwali czegoś więcej, chcieli lepiej zrozumieć mechanizmy literackie, sposoby kształtowania się gustu czytelniczego. Byli też tacy, których metodą było bycie biernymi obserwatorami, co przeważnie mogło wytwarzać dystans. Grabowski wprowadza taką postawę do swojej działalności krytycznej, nie rezygnuje jednak z przyjęcia procesualności jako zasady nadrzędnej, organizującej pracę krytyka literackiego w ogóle. Spróbuję wyjaśnić tę dwoistość postaw. Bycie zdystansowanym obserwatorem nadawało nowy sens działalności krytyka, który widział i analizował przemiany literatury, dostrzegał zmieniające się społeczeństwo oraz kulturę, wiedział, jak powstaje dzieło literackie i jakie może przyjąć formy:

Tak im wyższy osiągniemy punkt dla uważania łańcucha wieków i zdarzeń, tym jaśniej, wyraźniej pojmimy jakiś rząd niezmienny, jakąś myśl wieczną kierującą tym światem, która zawsze wybiera właściwe sposoby dla każdego celu i używa usiłowań człowieka do wypełniania zamiarów, których on w momencie przewidywać nie może.¹⁷

Punkt widzenia obserwatora decyduje w dużej mierze o tym, jak oceni on to, na co patrzy, a w konsekwencji, jak zinterpretuje proces dziejowy. Postawa, którą zaproponował krytyk, jest wyborem zdystansowania, mającym pogłębić zrozu-

¹⁶ Przykładem może być to, że postawa Grabowskiego zmienia się z tekstu na tekst, świadczy o tym fakt, że artykuł *Myśli o literaturze polskiej* jest bardziej złożony niż pierwsza rozprawa o balladach Witwickiego.

¹⁷ M. Grabowski, *Myśli o literaturze polskiej*, dz. cyt., s. 27.

mienie tego, co stałe i uniwersalne. Wyłamanie się z „łańcucha dziejów” jest jednak uzurpacją, złudzeniem. Naiwnością byłoby stwierdzenie, że można wyjść poza to, co nazywamy dziejami – i spojrzeć na nie obiektywnie. Tym samym ujawnia się paradoks: krytyk, który przygląda się biegowi dziejów z dystansem, sam ulega uwarunkowaniom. W *Myślach o literaturze polskiej* Grabowski przekonywał, że w poezji idea jest jedna, ale formy są przygodne, zmienne:

Dlatego też, kiedy inne sztuki piękne mogą mieć formy stałe i niezmiennie, poezja ich mieć nie może, nie odstąpiwszy zupełnie od swego źródła, inspiracji swobodnej. Bo lubo jej ideał zostaje zawsze jeden i ten sam. [...] ona musi być wolną i nieuległą żadnym jednostronnym prawidłom w wybieraniu sposobów, którymi mówi do imaginacji i czucia, ona musi postępować razem ze stopniem oświecenia, kształceniem się charakterów, całym bytem ludów, u których powstaje; przebywa wszystkie epoki towarzyskiej cywilizacji, przybiera wszystkie barwy miejscowości; i zostając zawsze jedna w swoim początku, w wydaniu swego ideału może ulegać tylu odmianom, ile jest modyfikacji myśli; tyle przybierać kształtów, ile może być form poufających poecie. Tą uwagą objaśnia się cała historia literatury narodów.¹⁸

Podkreślenie roli, jaką pełnią zewnętrzne uwarunkowania, pozwala krytykowi wskazać zadanie, które ma do wypełnienia. Otóż, powinien sprawdzić, jak można wykorzystać jakąś ideę w nowych okolicznościach. Tak na przykład z filozofii Kanta romantycy wykorzystywali te zjawiska, które ich interesowały, przetwarzali je w sposób dla nich charakterystyczny. Dystans oraz przybranie pozy obserwatora, to rozwiązania chwilowe, zwłaszcza dla krytyka świadomego wpływów pozaliterackich. Można by stwierdzić, że to też sposób, by na nowo określić swoje stanowisko wobec romantycznego, niestałego świata. W rzeczywistości dla romantyków nawet krytyka nie była zbiorem gotowych i pewnych rozwiązań, wciąż „stawiała się” i dostosowywała do zmiennych okoliczności. Na tej podstawie kształtowały się wzorce literackie i rozwijały myśli o literaturze.

Może przyjąć, że punktem wyjścia romantyzmu jest socjologiczno-historyczna obserwacja fenomenu różnorodności, po której następują próby opanowania jej – zazwyczaj przez mit – ale i wykorzystania; romantyczna uniwersalność zostaje ufundowana na różnorodności. W Polsce problem ten w szczególności sposób ważny jest dla krytyki do 1830 r.¹⁹

Od obserwacji Grabowski przechodzi do próby opanowania i wykorzystania romantycznego uniwersum. Kieruje się tym, że myśl krytycznoliteracka nie powstaje w próżni, przeciwnie – jest splotem wcześniej przetworzonych sądów i teorii. Należy zaznaczyć, że Grabowski potrafił uznać wartość różnych systemów estetycznych, między innymi dlatego patrzył na romantyzm z dystansem;

¹⁸ Tamże, s. 19–20.

¹⁹ M. Kuziak, *Krytyka romantyczna wobec rozpadu „wspólnego świata”*. *Zarys problemu* [w:] *Polska krytyka literacka w XIX wieku*, pod red. M. Strzyżewskiego, Centrum Edukacji Europejskiej, Toruń 2005, s. 36.

wspomina o tym Mieczysław Inglot w książce *Poglądy literackie koterii petersburskiej w latach 1841–1843*:

Pozwalało mu to z jednej strony określić właściwie miejsce „nowej poezji” na tle historycznego rozwoju literatur oraz ułatwiło walkę przeciw ograniczaniu tematyki „nowej poezji” do ówczesnego pojęcia „romantyzmu”. Tak było, gdy Grabowski odwoływał się do postępowych stron tradycji herderowskiej. Z drugiej strony stanowisko obiektywnego obserwatora miało w wypadku Grabowskiego także swoją ujemną stronę. Zawarta w nim była od początku niechęć do ludowych tradycji romantyzmu polskiego oraz kult moralno-wychowawczej roli literatury w duchu katolickim.²⁰

Oczekiwania Grabowskiego wobec krytyki literackiej zmierzały do wyjścia poza podstawowe, normatywne pytanie: jaki powinien być romantyzm? Krytyk zdaje się stawiać pytanie epistemologiczne: *j a k f u n k c j o n u j e r o m a n t y z m w n o w y c h w a r u n k a c h?* [podkreśl. D.D.]. Dystans wobec epoki miał pomóc Grabowskiemu w rozwiązaniu tego problemu.

METODA KRYTYCZNA GRABOWSKIEGO

Romantyczny świat był oparty na różnorodności, a to potęgowało wrażenie nieporządku. Grabowski zdiagnozował problem, wymieniając przy tym kilka zarzutów, które przypisywał dotychczasowym dokonaniom krytyki literackiej:

Dlatego też w naszych teoriach i krytykach literackich odtąd jest czysty i nierozwikłany chaos. Często nie można się domyślać ani ich zasad, ani intencji, ani przeznaczenia. Teorie na niczym nie oparte, zdanie sprzeczne jedno z drugimi, słowa czcze o smaku, jakieś wróżby o upadku literatury i skażeniu języka. [...] ²¹

W wypowiedzi Grabowskiego widoczny jest również cień samokrytyki, oparty jednak na nadziei na zmianę, możliwe, że dlatego autor *Myśli o literaturze polskiej* podjął próbę ujarzmienia „chaosu”. Uczynił to w sposób dla siebie charakterystyczny, zaczął od uporządkowania terminologii. Dla krytyka świadomość narzędzi do oceny literatury jest niezbędna, bowiem sposoby, którymi posługują się tzw. „profesjonalni czytelnicy” powinny być jasne i precyzyjne. W moim przekonaniu postawa Grabowskiego jest w tym kontekście bardzo stanowcza, bowiem autor *Myśli o literaturze polskiej* zamierzał uporządkować te „narzędzia”, którymi powinien posługiwać się krytyk. Grabowski podszedł do swojego zadania ze świadomością metodologiczną, wiedział z jaką materią będzie miał do czynienia. Porządkowanie, klasyfikowanie, a w rezultacie tworzenie swoistego słownika pojęć, wyrastało z głębokiego przekonania, że historii

²⁰ M. Inglot, dz. cyt., s. 120. Uwagi Ingłota dotyczą późniejszych tekstów Grabowskiego, ale uważam, że są to ustalenia, które uzasadniają zdystansowaną postawę krytyka, obecną także w *Myślach o literaturze polskiej*.

²¹ M. Grabowski, *Myśli o literaturze polskiej*, dz. cyt., s. 10.

i teorii literatury potrzebne jest „odnowienie” i „oczyszczenie”. Krytyk zamierzał podejść do zadania refleksyjnie, traktował takie pojęcia jak: poezja, gust, smak, naśladownictwo jako zbiór elementów, które trzeba przefiltrować przez swoją psychikę. Ponadto wiedział, że chociażby kategorie gustu i smaku, które przejął romantyzm, pochodziły z poetyk normatywnych, klasycystycznych. Taka sytuacja stwarzała możliwość ponownego zdefiniowania najważniejszych pojęć, ale z perspektywy romantycznego krytyka.

Nadanie utartym pojęciom nowych znaczeń, dostosowanie ich do panujących realiów, mogło być konsekwencją zderzenia dwóch dróg: klasycznej i romantycznej, co wspomina Kazimierz Brodziński w rozprawie *O klasycyzmie i romantyzmie tudzież o duchu poezji polskiej*. Michał Kuziak tak tłumaczy to zestawienie:

A zatem z jednej strony ład klasyczny, z drugiej – romantyczna niejednoznaczność rzeczywistości; z jednej świat o określonych granicach – z drugiej świat wolności wyboru możliwych jego wizji, otwarcia na to, co nieznanne. Na początku XIX w. pisarze stają na rozstaju wymienionych przez Brodzińskiego dróg.²²

Grabowski już w swojej pierwszej krytycznej rozprawie, czyli w *Uwagach nad «Balladami» Stefana Witwickiego...*, wyraził swój podziw dla Brodzińskiego, podkreślając, że on pierwszy przeczuł „nową drogę”, którą „we własnym sercu wynalazł”²³. W artykule z 1828 roku Grabowski wypowiada się krytycznie i z większym dystansem o rozprawie Brodzińskiego, zauważając przede wszystkim brak teoretycznego podłoża:

Piękna rozprawa Brodzińskiego, chociaż podobą się wszystkim, nie przekonała jednak nikogo, bo nie położyła żadnych zasad romantycznej teorii.²⁴

Opinia krytyka nie zmieniła faktu, że problem, który poruszył Brodziński w swojej rozprawie, był reakcją na zderzenie dwóch sprzeczności – romantycznej i klasycznej²⁵. Recenzja ballad Stefana Witwickiego kończy się konkluzją,

²² M. Kuziak, dz. cyt., s. 32.

²³ M. Grabowski, *Uwagi nad «Balladami» Stefana Witwickiego, z przyłączeniem uwag ogólnych nad szkołą romantyczną w Polsce* [w:] tegoż, *Wybór pism krytycznych*, dz. cyt., s. 5: „Geniusz Brodzińskiego jest w sercu. Nie omyliemy się może, mówiąc, iż wprzód on musiał uczuć potrzebę nowej drogi, nim jeszcze był w stanie usprawiedliwić ją sam przed sobą; dlatego inni będą mogli wydoskonalić naszą romantyczną poezją, lecz o nim powiemy zawsze, iż ją przeczuł i we własnym sercu wynalazł”.

²⁴ M. Grabowski, *Myśli o literaturze polskiej*, dz. cyt., s. 9.

²⁵ Grabowski jednoznacznie nie krytykuje ani też nie pochwała sporu klasyków z romantykami, jego wypowiedzi krytycznoliterackie z okresu przedlistopadowego nie są więc wyraźnym sygnałem wybrania jednego kierunku, co więcej, potwierdzają swego rodzaju chęć podtrzymania związku z klasycyzmem. Postawę krytyka tłumaczy Adam Bar w rozprawie *Grabowski jako teoretyk i przeciwnik romantyzmu*, mianowicie wyjaśnia, że: „[...] w całej literaturze polskiej brak było jeszcze wówczas jakiegoś rozgraniczenia, starano się iść raczej po linii kompromisu, uznawano

w której Grabowski ujawnia swoje stanowisko – nie krytykuje ani romantyczności ani klasycyzmu:

Są to błędy pisarza, nie zaś drogi, którą ten poszedł. Zdaje nam się, iż czas już byłby przestać do słów się przywiązywać, iż czas byłby poznać, że klasycyzm i romantyzm są brzmienia próżne, same przez się nic nie znaczące.²⁶

W wypowiedzi Grabowskiego klasycyzm i romantyzm mają bogatą historię, a pisarze, tworząc swoje dzieła, mają do dyspozycji pewne pojęcia, modele i strategie, jakie wykształciła ich epoka, ale też okresy poprzednie. Dopiero sposób wykorzystania pojęć i kategorii estetycznych powinien podlegać ocenie. To ciekawe stanowisko Grabowskiego nie zostaje rozwinięte w debiutanckim szkicu, krytyk znacznie łagodni swój sąd moralizatorskim nawoływaniem do doskonalenia rozumu ludzkiego, przez co można stwierdzić, że *Uwagi nad «Balladami» Stefana Witwickiego...* są słabsze pod względem metodologicznym. Z tekstu na tekst Grabowski zaczyna precyzyjniej przedstawiać swoje poglądy, w *Myślach o literaturze polskiej* pojawia się zarys jego metody krytycznej.

Jednym z elementów, który miał przyczynić się do uporządkowania terminologii, było stworzenie, nazwijmy to, repozytorium dziejów literatury, ukazującego, jak Grabowski klasyfikował pojęcia i po co to czynił. Przede wszystkim dostrzegał potrzebę budowania i opisywania różnych literatur narodowych. Próbował udowodnić, że o duchu poezji przesądza jej wymiar narodowy i takiego odczytania poszukiwał, analizując dzieje różnych literatur: rzymskiej, greckiej, hiszpańskiej, hebrajskiej, niemieckiej, włoskiej, francuskiej *etc.*:

Religijne księgi hebrajskie są może najzupełniejszym utworem poezji, jeśli to jest poezją, co na zawsze, w śladach dotykanych, przechowuje wyobrażenia wieków i narodów, co w wielkim obrazie, jak w zwierciadle, gdzie na jednym tle różnobarwne odbijają się przedmioty, maluje razem pojęcia, uczucia, charaktery, skład towarzystw, naturę instytucji i wpływ ich, całą historię moralną i fizyczną, polityczną i umysłową narodu.²⁷

Repozytorium dziejów literatury mogło służyć opracowaniu sposobów lektury poezji, właściwych dla danego czasu i społeczności. Inaczej bowiem zrozumie literaturę lud Północy, a inaczej Południa. Repozytorium mogłoby być odpowiedzią na różnorodność, która niejako przyczyniła się do rozpadu romantycznego świata, o którym pisał Kuziak:

potrzebę literatury narodowej, narzekano na uciążliwość estetyki klasycznej, na ogół jednak na tym się wszystko kończyło. [...] Co Grabowski wówczas myślał o nowej szkole poezji polskiej trudno powiedzieć, w każdym razie zajmował wobec niej stanowisko dość odporne i nie potępił bez apelacji klasyków, jak to czyniła większa część romantyków”. A. Bar, *Grabowski jako teoretyk i przeciwnik romantyzmu*, „Pamiętnik Literacki” 1929, t. 26, nr 1/4, s. 165.

²⁶ M. Grabowski, *Uwagi nad «Balladami» Stefana Witwickiego...*, dz. cyt., s. 8.

²⁷ Tegoż, *Myśli o literaturze polskiej*, dz. cyt., s. 20.

„Wspólny świat” został zastąpiony przez wiele „wspólnych światów” – uniwersów претендующих do tego miana – wywodzących się z różnych tradycji, z kultur narodowych i ludowych; także z doświadczeń egzystencji związanych z kształtowaniem się nowoczesności.²⁸

Tak rozumiane repozytorium dziejów literatury pełniłoby funkcje scalające, być może ten pomysł był dopiero w fazie wypróbowywania przez krytyka. Stworzony przez niego zbiór literatur narodowych wyrastałby z określonego porządku, gdyż to różne czynniki społeczne, religijne *etc.* miały wpływ na kształt poezji danego narodu. O zadaniu, które miałyby do wypełnienia krytyk, Grabowski pisał w ten sposób:

My jednak dotąd nie mamy dzieła, ani pisma, które by nam zdawało sprawę, o takich krokach naszej literatury, naglądając za jej chodem, licząc doskonalenie się teorii i płody sztuki, było poradą pisarzy i publiczności. [...] W takim niedostatku (chwilowym, chcemy się spodziewać) myślimy, że i następne uwagi nad historią literatury polskiej, choćby tylko były zbiorowym spisem (*un résumé*), naszych intelektualnych bogactw, będą miały przynajmniej zaletę nowości.²⁹

Trzeba podkreślić, że Grabowski porusza kluczową sprawę, ponieważ wspomina o historii literatury polskiej, ale także pisze o teorii literatury. Należy dodać, iż krytycy romantyczni nie posługiwali się wprost formą „teoria literatury”. Co więcej, Grabowski nałożył na siebie coś w rodzaju obowiązku, by stworzyć historię i teorię literatury:

Z trudnością skreśliłem ten rys niedokładny teorii i historii literatury, tym trudniejszy, im przedmiot był bogatszy a ciaśniejsze granice, w których go traktować mogłem, iż zmuszony byłem wszystkie myśli ogólnizować, wszystkiego się dotknąć, nic niemając czasu rozwijać. Ponieważ jednak w tym przejrzeniu literatury wspominałem tylko jej historię dla poparcia mych teoretycznych mniemań i pokazania, jak widzę cały ten przedmiot, nastanę więc jeszcze na wyświecenie mych myśli. [...] ³⁰

Grabowski dostrzegł, że sfera pojęć znacznie się rozszerzyła, więc romantyczna krytyka powinna na nowo określić swoje miejsce na scenie literackiej. Nie wystarczyło przyglądać się procesom historycznoliterackim i teoretycznym, trzeba było zadać sobie trud tworzenia przeglądów literatury, uzupełniania repozytorium dziejów, jak chciałby autor *Myśli o literaturze polskiej*. Możliwe, że uogólnione myśli Grabowskiego jedynie wprowadzały iluzję uporządkowania, nie można jednak pominąć faktu, że zapoczątkowały nowy podział zadań, które powinni realizować krytycy.

²⁸ M. Kuziak, dz. cyt., s. 31.

²⁹ M. Grabowski, *Myśli o literaturze polskiej*, dz. cyt., s. 14.

³⁰ Tamże, s. 28.

UWAGI METAKRYTYCZNE

W badaniach literackich temat zadań i celów krytyki jest naczelny i wciąż uzupełniany o nowe stanowiska. Postawę Grabowskiego można porównać, na przykład z myślą Herdera, który we *Fragmentach dotyczących nowszej literatury niemieckiej*... przedstawia specyficzną rolę krytyka:

Zamiast zwykłej krytycznej monotonii, jakaś powstałaby bogata różnorodność, gdyby znawca sztuki miał na uwadze wszystkie te punkty widzenia; gdyby chwycił raz czytelników o skażonym smaku, to znów takich, co nie umieją czytać, i prowadził ich ku tym, którzy wraz z nim czytają; gdyby nie czytał jako despota, ale jako przyjaciel i pomocnik autora, myślał wraz z nim albo w ślad za nim, albo też przed nim, a wszystko czytał z taką samą starannością, jak gdyby on sam to napisał.³¹

W *Myślach o literaturze polskiej* Grabowski prezentuje się przede wszystkim jako krytyk świadomy uwarunkowań literackich i zewnętrznych form. Tło rozprawy jest u Grabowskiego rozbudowane, wielowątkowe, bogate w konteksty. Krytyk nie streszcza utworów, jego rolą nie jest przypominanie. Czytelnik „wirtualny”, do którego Grabowski kieruje swój przekaz, otrzymuje od krytyka prawo wyboru, może swobodnie i w zgodzie ze swoimi potrzebami wybierać z repozytorium dziejów literatury to, co uzna za wartościowe. Jest to przykład kreacji krytyka, ponieważ stwarza on wrażenie wyboru, pokazuje, jak wiele jest możliwości czytelnicznych, a w rzeczywistości repozytorium jest odtworzeniem tego, co oswojone, obecne w literaturze. Można uznać, że w rozprawie Grabowskiego zderzają się dwa bieguny jego krytyki – nowoczesny (kreacyjny) i klasyczny (charakteryzujący się przywiązaniem do tradycji). Z jednej strony autor *Literatury i krytyki* widział sens w stwarzaniu, z drugiej hołdował odtwarzaniu. Krytyk próbował być interpretatorem procesów literackich, ale sprawdzał się też w roli tłumacza. Nadmiar różnych sposobów odczytywania poezji mógł stwarzać problemy w odbiorze dzieł, jednak Grabowski nie przyjął jednoznacznej postawy – albo interpretatora, albo tłumacza, by pomóc czytelnikom w zrozumieniu procesów literackich. Na przykład, kiedy formułuje on stwierdzenie, że poezja jest kreacją, stara się rozwinąć temat, rozgryźć problem bardzo ważnej opozycji: inwencja–intencja:

Poezja jest kreacją. Szukajmy więc w niej tej pierwszej myśli, tego zarodu inspiracji, którego cała kompozycja jest tylko rozwinięciem; poeta, tworząc swoje dzieło, ma ideał swojej kreacji w duszy; wtedy on odżywia je kolorytem i formami według swojej intencji; [...] przestaśmy uważać poezję jako zbiór sentencji, wnieśmy się do rozumienia ogółu, do pojmowania całości kompozycji.³²

Aby odkryć fenomen, trzeba zwrócić uwagę na pierwszą myśl. Z kolei rozumienie ogółu, a przez to pojmowanie całości, zmierza ku interpretacji. Czy inter-

³¹ J. G. Herder, *Fragmenty dotyczące nowszej literatury niemieckiej. Pierwszy zbiór fragmentów*, przeł. T. Dmochowska [w:] *Teoria badań literackich za granicą*, dz. cyt., s. 69.

³² M. Grabowski, *Myśli o literaturze polskiej*, dz. cyt., s. 29.

pretacja jest więc poszukiwaniem intencji? Problematyczny charakter rozprawy Grabowskiego potwierdza, że opozycje, jakie dostrzegali romantycy, były bardzo złożone. Różne sposoby mówienia o tych kwestiach, podobnie jak odczytania i metody wynikają z przemian literatury, odbijającej w sobie wszystkie odcienie epoki. Tym bardziej krytyka powinna reagować i komentować zjawiska literackie, rozwiązywać problemy metodologiczne, co próbował czynić Grabowski.

Przede wszystkim zwraca on uwagę na ducha poezji, poucza czytelników, ale jednocześnie, co warto podkreślić, rozprawa Grabowskiego ukazuje, że można wyjść poza ramy szkicu krytycznoliterackiego. Oprócz teoretycznych uwag, w tekście pojawiają się wypowiedzi dotyczące tego, jak rozprawa została napisana, co znaczy, że krytyk sam starał się scharakteryzować swoją metodę i sprawdzić jej wartość. Chciał pokazać, jak ocenia własne starania:

W moim wykładzie przynajmniej każdy przedmiot staje na swoim miejscu i w swoim świetle.³³

Taka postawa podkreślała wartość przemyśleń Grabowskiego, wskazywała na ich ważność w procesie tworzenia nowych wzorców literackich. Krytyk wspominał niejednokrotnie o tym, że jego propozycja może pomóc zmierzyć się z bezładem i brakiem romantycznej teorii. Nawet niedokładność i powierzchowność uwag nie były przeszkodą. Krytyk uznał swoje przemyślenia za lepsze niż dotychczasowy chaos.

Zapełnienie teoretycznej luki staje się wyzwaniem, które potęguje ekspansywność Grabowskiego. Z drugiej strony w zakończeniu swojej rozprawy krytyk wspomina jedynie o „przedwstępnych uwagach”, co może być odczytane jako gest skromności³⁴:

Chętnie kończę te przedwstępne uwagi, żeby się zająć historią naszej literatury, której obraz często nastroczy myśli przyjemne i pocieszające.³⁵

Fragment rozprawy Grabowskiego wskazuje, że mamy do czynienia z krytykiem, który wykorzystuje topikę skromności. Grabowski wycofuje się, przynajmniej taką informację próbuje przekazać czytelnikowi, podkreślając, że prezentuje coś przedwstępnego, niekoniecznie opracowanego w sposób wystarczający. Najważniejsze tezy rozprawy zostały przedstawione z mniejszym zdecydowaniem, podkreślony został fakt, że nie są to wyczerpujące postulaty. Ujawnia

³³ Tamże, s. 28–29.

³⁴ Warto podkreślić, że poniższy fragment także jest skonstruowany przez krytyka w oparciu o topikę skromności: „W takim niedostatku (chwilowym, chcemy się spodziewać) myślimy, że i następne uwagi nad historią literatury polskiej, choćby tylko były zbiorowym spisem (*un résumé*), naszych intelektualnych bogactw, będą miały przynajmniej zaletę nowości”. M. Grabowski, *Myśli o literaturze polskiej*, dz. cyt., s. 14. Sądzę, że topika skromności w tekstach Grabowskiego, jest chwytem językowym pokazującym sprzeczności – może być konwencją grzecznościową, ale również swego rodzaju „maską”.

³⁵ Tamże, s. 32.

się to chociażby we fragmencie: „[...] przejdźmy do wyłożenia, jakkolwiek powierzchownego, nowej teorii”³⁶. Istotne jest również to, że w obrębie jednego tekstu pojawiają się sprzeczne informacje o tym, jakie znaczenie powinien mieć tekst krytyczny Grabowskiego:

My przynajmniej, którzy przedsiębiorając te pismo, chcieliśmy nadać uwagom naszym charakter stały i zdeterminowany, nie widzimy sposobu obejścia się bez takowego przedwstępnego wyłożenia, jak widzimy cały obraz teorii i historii literatury.³⁷

Krytyk, który jest pewny swoich założeń, będzie zachowywał się tak, jak to przedstawił Grabowski, czyli będzie zmierzał do podkreślenia stałego charakteru swoich tez, by zerwać z niepewnością i niedopowiedzeniami. Jedyne sama materia lub okoliczności, na jakie natrafi, mogą stwarzać wątpliwości. Autor *Literatury i krytyki* diagnozuje romantyzm z dużą stanowczością:

[...] jesteśmy w epoce wielkiego przesilenia. [...] zamęt jednakże towarzyszący każdej rewolucji umysłowej (u nas zwłaszcza tak niedawno zdeklarowanej), walka stronnictw więcej namiętna niż rozumowana, zmieszane razem dawne uprzedzenie i nowe nie dość wyświecone pojęcia sprawiły, iż niektóre z zasadowych wyobrażeń teorii literatury tak są u nas mało odznaczone, tak dwuznaczne, tylu odmiennym tłumaczeniom uległe, iż piszący w tym przedmiocie, zaraz na wstępie odczuwa potrzebę wyłożyć swoją wiarę literacką, wyjaśnić, jak można najwyraźniej. [...]³⁸

Szczególnie w przypadku działalności młodego krytyka jest to sytuacja, w której powinien być przyjacielem i pomocnikiem, jak proponował Herder. Być może dlatego Grabowski przyjął „szaty” skromnego badacza, który dopiero rozpoznaje przedmiot swoich krytycznoliterackich zainteresowań. Podkreślanie skromności było przede wszystkim zabiegiem retorycznym, przygotowaniem czytelnika na kolejne, bardziej stanowcze rozprawy krytyczne, które według zamiaru twórcy miały syntetycznie ująć filozofię i estetykę romantyczną. Warto zaznaczyć, że artykuł Grabowskiego nie został skończony, a wiele tez autora rozprawy nie zostało rozwiniętych. Do zagadnień, które zasygnalizował w tekście z 1828 roku, Grabowski powrócił w swoim późniejszym artykule *O poezji XIX wieku*³⁹. Warzenica w *Polskiej krytyce literackiej* podaje powód, dla którego *Myśli o literaturze polskiej* ukazały się w antologii:

Wcześniejszy artykuł o literaturze polskiej umieszczono w niniejszym tomie ze względów chronologicznych oraz z uwagi na jego związek z toczącymi się w tym okresie dyskusjami literackimi.⁴⁰

³⁶ Tamże, s. 17.

³⁷ Tamże, s. 15.

³⁸ Tamże, s. 14.

³⁹ Por. *Objaśnienia*, oprac. E. Warzenica [w:] *Polska krytyka literacka (1800–1918)*, t. I, dz. cyt., s. 441.

⁴⁰ Tamże.

Badaczka nie umniejsza wartości dorobku krytycznego autora, ale jej opinia wskazuje, iż tekst Grabowskiego z 1828 roku był marginalizowany, wymieniany w antologiach ze względów chronologicznych, a nie z powodu podjętych w nim problemów metodologicznych.

W moim przekonaniu *Myśli o literaturze polskiej* były krokiem do dojrzałości krytycznej autora artykułu, próbą postawienia pytania o kierunek własnego postępowania i cel, do którego realizacji będzie zmierzał w kolejnych pismach. Można stwierdzić, że Grabowski zaprezentował się jako krytyk podwójny – zdystansowany, refleksyjny, oceniający swoją metodę. Próbował wyjść poza to, co sam stworzył. Znajomość innych autorów, krytyków oraz ich stanowisk krytycznoliterackich, prowadzi też do dyskusji Grabowskiego z samym sobą. W postawie krytyka mieszały się ze sobą – dystans do własnego oglądu dziejów literatury oraz świadomość ingerencji w rozumienie procesów, które zachodzą w kształtującej się historii i teorii literatury. We wczesnych pismach krytycznych Grabowski odpowiada na potrzebę przeformułowania krytyki romantycznej, dostosowania jej do zmieniających się form:

[...] możemy śmiało powiedzieć, iż mamy literaturę, lecz gdzież jest literacka krytyka, która by nam z takowych kroków, z takowych postępów sprawę zdawała?⁴¹

Krytyk uznał, że równouprawnienie różnych „gustów” i teorii jest znakiem postępu, do którego powinna dostosować się jego epoka, by zrozumieć przemiany literatury, pragnął więc przeformułować zadania krytyki, skupić się na ukazywaniu biegu dziejów i wpływu zewnętrznych okoliczności na rozwój poezji narodowej. Poczynione przez niego uwagi metakrytyczne podkreślały, że podążał za przemianami społeczno-kulturowymi. Jednak tę metodę trzeba było wypróbować, sprawdzić różne jej warianty, czego przykładem jest artykuł z 1828 roku.

Dominika Dymek

A YOUNG CRITIC'S VENTURE:
MICHAŁ GRABOWSKI'S *THOUGHTS ON POLISH LITERATURE*

Summary

The paper devoted to Michał Grabowski's *Thoughts on Polish Literature* (*Myśli o literaturze polskiej*, 1828) may be regarded as an invitation to a discussion about the factors that conditioned 19th-century critical thought. His attempt to produce an outline of Polish literature belongs to a specific cultural context and a singular moment of time while his manner of writing about Polish literature and poetry provides important information about that era. Grabowski's critical activity encompassed the Age of Romanticism, so it may be concluded that the critic accompanied his era and reacted to its changes. The analysis of Grabowski's critical method is part of a broader reflection on criticism. His work may be treated as a mirror of his day and age.

⁴¹ M. Grabowski, *Myśli o literaturze polskiej*, dz. cyt., s. 9.